



Janusz Mróz

XIX-wieczne ogrodzenia

warszawskich pałaców, pomników i parków miejskich

Lata pokoju, zapoczątkowane utworzeniem Królestwa Polskiego, sprzyjały ożywieniu gospodarczemu. Korzystne taryfy celne na towary produkowane w Królestwie, wprowadzone przez Rosję, oraz system cel chroniących przed konkurencją z Zachodu były bezpośrednim powodem dynamicznego rozwoju przemysłu metalowego.

Warszawa już w 1. tercji XIX w. stała się znaczącym ośrodkiem produkującym metalowe wyroby artystyczne i użytkowe. W 1818 r. otwarta została tu Mennica Rządowa, której warsztaty zajmowały się także m.in. wyrobem narzędzi metalowych. Na początku lat 20. rozpoczęły działalność zakłady Morrisa i Evansa, Drewsa; nieco później rynek zapelnili wyrobami Mintera, Norblina, Gerlacha, Hennigera, Malcza, Frageta.

2. poł. XIX w. przynosił pozytywistyczny rozwój ciężkiego przemysłu metalowego (zakłady Piotra Steinkellera, „Evans, Lilpop i Rau”, „Rohn, Zieliński i Sp.” itd.).

Działalność przemysłowego ośrodka warszawskiego, obok równoległe rozwijającego się ośrodka

kieleckiego oraz Śląska dawały możliwość zaspokajania potrzeb ludności, w tym także potrzeb wyższych, na które nastawione było bogacące się mieszczaństwo oraz bogate rody arystokratyczne.

W 1819 r. rozpoczął się remont i przebudowa Belwederu, który miał się stać siedzibą Wielkiego Księcia Konstantego. Monumentalne ogrodzenie żeliwne dla tego pałacu zostało wykonane w fabryce w Suchedniowie.

Ogrodzenie Belwederu zostało szybko uznane za ogrodzenie, które we właściwy sposób oddziela pałacowe dziedzińce od ulicy. Ogrodzenie posadowiono na stosunkowo niskim cokole, co umożliwiało oglądanie z ulicy oficjalnych uroczystości odbywających się na dziedzińcu, dopasowane były moduły odlewanych skrzydeł bram i furtek. Całość stanowiła więc jednolity, spójny i możliwy do rozbudowywania system, charakteryzujący się optyczną solidnością i wytrzymałością. Konstrukcja ogrodzenia, odlewane w dużych fragmentach, pozwalała na łączenie w dowolne odcinki, bez stosowania dodatkowych słupków.

W krótkim czasie podobne ogrodzenia otrzymały liczne budowle warszawskie: pałac Namiestnikowski, pałac Błękitny, Instytut Głuchoniemych, Ogród Botaniczny.

Popularność żeliwnych płotów spowodowała, że odlewnie oferowały kupującym coraz więcej nowych wzorów.

W przypadku zabudowy miejskiej potrzeba oddzielenia, przynajmniej symbolicznego, budynku od ulicy doprowadziła do zastosowania niewysokich, kamiennych słupków połączonych stalowymi prętami lub łańcuchami. Wraz z rozwojem odlewnictwa żeliwa zaczęto kamienne słupki zastępować żeliwnymi. Żeliwne słupki, połączone żeliwnymi łańcuchami, były znacznie tańsze, a uzyskanie ich ograniczało się właściwie do wybrania wzoru z katalogu i zamówienia.

Kilka żeliwnych pacholzków zachowało się do dziś przy kościele Wizytek na Krakowskim Przedmieściu. Do 1847 r. wokół kościoła było wysokie ogrodzenie z metalowych sztachet zamocowanych pomiędzy murowanymi słupkami.



Pacholki żelwne zastosowano prawdopodobnie zgodnie z projektem Henryka Marconiego, autora restauracji kościoła i klasztoru Wazytek. Kilkanaście takich słupków w kształcie walców zamkniętych półkuliście z napisami „RP 1850” i uchwytami w kształcie rogów do zaczepiania łańcuchów przez kilkadziesiąt lat wydzielało teren przed kościołem.

Wiek XIX w Polsce to okres wznoszenia pomników ku czci sławnych Polaków lub poświęconym ideom wolności, niepodległości, nawet pracy. Jak wiemy, pomnik Mikołaja Kopernika, oprócz schodkowego cokołu, otrzymał żelwiny płot. Ogrodzenie to zostało wymienione w 1894 r., po przebudowie fundamentów i cokołu. Ponownie zastosowano elementy żelwne. Liczne ogrodzenia miała Kolumna Zygmunta.



Zmieniane były w trakcie kolejnych remontów monumentu (w XIX w. były to remonty w latach: 1820, 1855, 1887). Aby utrudnić dostęp do pomnika, był on przez pewien czas otoczony basenem. Z pewnością najpiękniejsze ogrodzenie otrzymał pomnik Adama Mickiewicza. Zestawione z 44-krotnie wykonanych w technice kowalskiej, w warszawskiej firmie Żelezińskiego (projekt Zenona Chrzastowskiego), zawiera łatwe do uchwycenia symbole literackie i narodowe.

Na koniec należy wspomnieć o ogrodzeniach parkowych. Władze miasta przeznaczały duże kwoty na porządkowanie wydzielonych miejsc, które miały służyć świątecznym zgromadzeniom i zabawom. W XIX-wiecznej Warszawie były to: Ogród Saski, Park Ujazdowski oraz Łazienki.



Wszystkie te parki otrzymały ogrodzenia, które dzięki solidności wykonania, a przede wszystkim z powodu przemyślanego do końca zastosowanego systemu, mogły przetrwać dziesiątki lat. Jest to też efekt przemysłowej produkcji elementów dostosowanych gabarytami do konfiguracji terenu.

Wiek XIX wypracował wzory ogrodzeń, które kontynuowane były do II wojny światowej. W niektórych krajach, np. w Wielkiej Brytanii czy Francji rozwój wzornictwa z zastosowaniem żelwa trwa nieprzerwanie już od 250 lat.

Patrząc na tzw. umeblowanie obecnej Warszawy, mam wrażenie, że nastąpiło ostateczne znużenie formami lansowanymi w 2. poł. ubiegłego wieku i następuje powolny powrót do niewyczerpanego bogactwa żelwnego świata. ❖

